

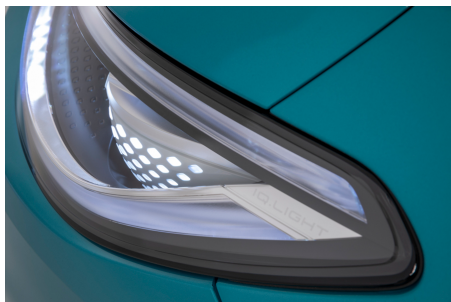


5 grudnia 2019

„Światło sprawia, że ID.3 wydaje się ludzki” – mówi projektantka Sandra Sturmat

- *Za każdym razem fascynuje mnie to, jak dzięki światłu udaje się nawiązać emocjonalny kontakt między człowiekiem a samochodem* – mówi Sturmat
- *Człowiek nie ma poczucia, że obcuje z maszyną, reakcje wyrażane światłem są tak naturalne i emocjonalne, że ma się wrażenie kontaktu z żywą istotą* – uważa Sturmat

Jaki wpływ ma światło na tworzenie emocjonalnego kontaktu człowieka z samochodem? Powstaje dzięki niemu pewna więź, kontakt z maszyną staje się łatwiejszy, bo naturalny. Sandra Sturmat, projektantka oświetlenia w marce Volkswagen jest jednym z twórców rozwiązań świetlnych w nowym ID.3.



Wykonane w technologii LED reflektory IQ.Light Volkswagena ID.3



Gdy tylko się do ID.3 zbliżam, wita mnie „otwierając oczy” i patrzy na mnie – mówi Sandra Sturmat

Co budziło Pani największe emocje podczas prac nad rodziną modeli ID?

Mniej więcej w tym samym czasie, w którym rozpoczęliśmy prace nad projektem ID.3 pojawiło się życzenie, by zaprojektować zupełnie nowy sposób oświetlenia nadwozia. Dość szybko powstał niewielki zespół, który zajął się opracowaniem tzw. stylowego podświetlenia oraz zewnętrznych rozwiązań świetlnych nowego modelu.

Z perspektywy czasu możemy stwierdzić, że nasz zespół wykonał kawał solidnej roboty, czyli stworzył rozwiązania stosowane tylko w modelach ID., które będą prawdziwą nowością na rynku – niepowtarzalny świetlny design, który jest elementem tożsamości marki.

W którym momencie zauważyła Pani, że wizja elektrycznych samochodów dostępnych dla każdego rzeczywiście może się urzeczywistnić?

Zapewne tak jak wielu ludzi, którzy jeszcze nigdy nie jechali elektrycznym samochodem, nie wyobrażałam sobie w zasadzie jak taka podróż wygląda i dlatego początkowo nie miałam specjalnych oczekiwań. Ale to się błyskawicznie zmieniło, gdy pierwszy raz usiadłam za kierownicą e-Golfa – tak mnie zaskoczyło i zachwyciło, jak błyskawicznie przyspiesza i jak bezgłośnie się porusza, że od razu na twarzy pojawił mi się uśmiech. Miałam świadomość, że to jest przyszłość, byłam po prostu zafascynowana. Nie chciałam wysiąść z tego auta, taką sprawiało mi frajdę.

Kontakt

Volkswagen PR

Hubert Niedzielski

Kierownik ds. PR

Tel: +48 690 406 278

hubert.niedzielski@volkswagen.pl

Izabela Czarnecka

Specjalista ds. PR

Tel: +48 690 406 354

izabela.czarnecka@volkswagen.pl



Więcej informacji:

www.vw-press.pl



Informacja prasowa

Wtedy e-Golf był jeszcze samochodem o stylistyce typowej dla pojazdów budowanych na klasycznej platformie MQB. ID.3 to wrażenie obcowania z pojazdem przyszłości jeszcze podkreśla swoją formą – designem, który wykorzystuje w pełni możliwości jakie daje modułowa platforma MEB oraz fantastycznymi nowymi detalami, dzięki którym między pojazdem a człowiekiem pojawia się jakaś emocjonalna iskra.

Konkretnie: które rozwiązania w nowym ID. fascynują Panią najbardziej?

Jako stylistka zajmująca się światłem jestem oczywiście trochę stronnicza: jestem niesamowicie dumna z tego, jak nadwozie ID.3 gra światłem, sprawiając, że auto staje się bliskie człowiekowi, wręcz samo staje się bardziej ludzkie. Gdy tylko się do ID.3 zbliżam wita mnie „otwierając oczy” i patrzy na mnie. Nieskończoną ilość razy widziałam już to powitanie podczas testów w tunelu świetlnym, a jednak za każdym razem fascynuje mnie na nowo, jak dzięki światłu udaje się nawiązać emocjonalny kontakt między człowiekiem a samochodem. Żeby osiągnąć ten efekt potrzeba bardzo zaawansowanych technicznie czujników, reflektorów i systemu Kessy (bezkluczykowego dostępu do samochodu). Poza tym bardzo złożone są systemy sterowania i oprogramowania, które muszą działać tak, by samochód we właściwym czasie „patrzył” we właściwym kierunku.

Jestem też pod wrażeniem systemu ID.Light, który nasze koleżanki stworzyły we wnętrzu tego auta. Także w tym wypadku już od pierwszej chwili nawiązuje się z pojazdem ludzki kontakt. Człowiek nie ma poczucia, że obcuje z maszyną, reakcje wyrażane światłem są tak naturalne i emocjonalne, że ma się wrażenie kontaktu z żywą istotą.

Patrząc na cały projekt, co było największym wyzwaniem dla Pani?

Największym wyzwaniem, ale też wspianą szansą, którą przyniosła mi praca nad projektem ID.3 była możliwość projektowania zupełnie nowego typu pojazdu, samochodu, który nie miał poprzednika – początkowo robiliśmy to nie stawiając sobie żadnych ram, mieliśmy tylko z grubsza nakreślony cel. Dlatego podeszliśmy do sprawy bardzo kreatywnie – zadanie było tym bardziej odpowiedzialne, ale jednocześnie jest to największe marzenie każdego stylisty. Wszyscy staliśmy się częścią zupełnie nowej rodziny produktów, nowej epoki w historii marki Volkswagen.